

EXPRESS

JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł.
miesięcznie 1 Zł.

Redakcja i Administracja:
ul. Dra Dietziusa Nr. 25.

Redaktor przyjmuje:
codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz millim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16.
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej.
1 wiersz millim. w nadesłanem gr. 40.
1 " " w kronice " 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz millimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt
" " „nadesłanego” „kroniki” i na pier-
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Cała strona ogłoszeniowa 385 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 28.

Jarosław, sobota 13 lipca 1929.

Rok II.

TELEFON Nr. 190.

Konto P. K. O. Nr. 408.895.

Wykwintne objady z trzech dań po Zł. 1.40 Pierwszorządny bufet zaopatrzony w delikatesowe przekąski — Zamówienia na bankiety, przyjęcia etc. — Półmiski garniowane. — Paszteciki, kanapki

poleca **Restauracja i Kawiarnia „GRAND” ALTSCHÜLERA w Jarosławiu, ul. Grunwaldzka.**

Codziennie koncertuje orkiestra wojskowa 2. p. łączności.

Na marginesie wydarzeń przemyskich.

„Signum temporis” i groźne ostrzeżenie.

Sąsiedni Przemysł stał się głośny już zeszłego roku, dzięki tragicznym zajściom, które w formie swoistej epidemii wystąpiły na tle życia młodzieży. Jeszcze nie przebrzmiało zupełnie echo zeszłorocznych tragicznych zjść, gdy oto opinia publiczna została zaalarmowana z końcem br. szkolnego wiadomością do głębi wstrząsającą, iż dwie uczennice IV. kursu seminarjum P. P. Benedyktynek w Przemysłu na Zasaniu, na skutek złych świadectw popełniły samobójstwo —

— „Nowy Głos Przemyski” w obszernym sprawozdaniu p. t. „Wstrząsająca tragedia ambitnych uczennic” w swym komentarzu m. i. tak pisze: . . . „domagamy się szczegółowego zbadania sprawy przez delegata Kuratorjum. Nie żądamy kozła ofiarnego, lecz jeśli ktoś w istocie zawinił, należy go surowo ukarać.

„Ziemia Przemyska” tak kończy . . . „Powodem tego tragicznego kroku były złe noty. Kto tu zawinił, czy przeczulenie i ambicja tych dwojga dzieci, czy zbytnia surowość w ocenie — powinny władze kompetentne zbadać i sprawę wyjaśnić, bo tego domaga się opinia publiczna.” — Rozgłos tych wypadków jest potężny, tembardziej, że już z. roku był szeroki. Już wówczas nawet wiedeńska „N. Fr. Presse” poświęciła im dłuższy fejteton, oparty na rozważaniach psychologicznych i pedagogicznych, a streszczający się w konkluzji: „Tragedja przemyska jest tragedją młodzieży, jest bankructwem ojców i wychowawców”.

Sąd bardzo surowy, czy sprawiedliwy?

Na tle owych wypadków podówczas zupełnie słusznie lwowska „Gazeta Poranna” komentuje: Nauczyciele prostują, ale ich sprostowania, choćby były najprawdziwsze, choćby zmieniały w detalach przebieg zjść, im samym zaprzeczają nie mogą. Nie ożywią zmarłych samobójczą śmiercią, nie wykażą, że rezultat konfliktów

szkolnych był inny, niż ten, który zaalarmował opinię publiczną.

Rzeczą dochodzeń będzie ustalenie, kto ponosi bezpośrednią winę wypadków, o których to chyba wolno powiedzieć, że nie są normalne. Nie jest zjawiskiem normalnem atmosfera, w jakiej rodzą się podobne myśli w czyny. I my choć nie oskarżamy nikogo, tylko do jednego dojść możemy wniosku: **gdy dziecko popełnia czyn rozpachy, winien jest dom, lub szkoła.** Wypadki w rodzaju tych, jakie zdarzyły się w Przemysłu, zjść mogą tylko wtedy, gdy między dzieckiem i rodzicami, lub między nauczycielem i uczniem istnieje **brak duchowego kontaktu, brak porozumienia.** Czyn nie powstaje z niczego. Poprzedza go proces myślowy lub uczuciowy, łatwy do wykrycia i **możliwy do usunięcia dla tych, którzy patrzą.** Dziecko nie popełnia niespodzianek. Działa pod wpływem tych samych bodźców, które kierują starszymi, tylko, że hamulce pracują słabiej, że kontrola rozumu nie wyprzedza postanowienia.

Zadaniem domu jest nie tylko ubrać i nakarmić. Zadaniem szkoły jest nie tylko wyuczyć formuł deklinacji i liczenia. **W ręce obydwu instytucji oddana została funkcja wychowawcza.** I tylko ojca, który poza zajęciami zawodowymi nie widzi dziecka, może zaskoczyć jego tragedia. Tylko nauczyciel, który stał się **automatem o przepaść odległym od żywych serc młodzieży,** może nie przewidzieć, że jakaś klasyfikacja, jakaś forma odnoszenia się do ucznia może stać się powodem aktu desperackiego. Nie można pocieszać się tem, że za granicą kroniki skandaliczne notują fakty równie lub bardziej drastyczne. To nie jest pociecha, ani usprawiedliwienie. Świadomość tych niedomagań nakłada na wychowawców **zdwojony obowiązek czuwania i troskliwszej opieki, obowiązek takiego zbliżenia się do psychiki mło-**

dzieży, z jakim lekarz przystępuje do człowieka chorego lub prawdopodobnie chorego.

Wypadki przemyskie nie należą do dziedziny „fatalnych wypadków”. Dzięki swemu zmasowaniu stały się **symptomem i groźnym ostrzeżeniem.** Jeżeli ich wynikiem ma być rewizja niewłaściwych systemów wychowawczych, trzeba do tej czynności przystąpić z **męską odwagą i z postanowieniem radykalnego usunięcia zła.** Nie wolno więc przedewszystkiem **składać odpowiedzialności na młodzież, bo to jest omijanie źródeł, ani dla świętego spokoju likwidować sprawę, bo proces, który ją wywołał, pochłaniać będzie dalsze ofiary.**

Na temat „Zagadnień wychowawczych” na łamach „Expressu Jarosławskiego” wypowiedzieli się dwaj poważni pedagogowie, których istotną osnową, jest duchowa harmonia między uczniem a wychowawcą. Nie mamy najmniejszego zamiaru w chwili tak poważnej wystąpić z krytyką niektórych wychowawców. Godzi się tylko zapytać, skoro tak poważny problem jest omawiany, czy i na naszym terenie nie należałoby przeprowadzić **po męsku** sanację stosunków na tem polu? Oczywiście u nas do samobójczej śmierci nie przyszło, ale czyż zastosowanie bezwzględnych i najostrejszych sankcji karnych wobec ucznia — któremu wedle jego zdania — wyrządzono straszną krzywdę, nie może go zepchnąć na drogę ślizką i wykojoną, a następnie w bezgranicznej rozpachy rzucić w objęcia śmierci samobójczej? Czyż wychowawca taki nie jest sadystą i tylko szkodnikiem zdrowego społeczeństwa? Na szczęście jest znikoma cyfra tego pokroju wychowawców, którzy obecnie podczas ferji szkolnych powinni w całym tego słowa znaczeniu przejąć się dobrze im znaną starożytną maksymą: „**Medice cura te ipsum,** („lekarzu wylecz naprzód siebie samego”!).

(Sybila . . .).

**Wszelkie środki kosmetyczne i farby do sukien,
wody mineralne krajowe i zagraniczne**
poleca **Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO**

Wykwintne
Płaszcz damskie Trench-Coaty, raglany
i ubrania męskie, gotowe i na miarę
we wielkim wyborze

LEON BLATT
JAROSŁAW, Grunwaldzka 12.
 ceny bardzo przystępne dogodnie warunki w splatach.

Podziękowanie.

Komitet Budowy Domu Żołnierza w Jarosławiu składa na tej drodze wszystkim ofiarodawcom, oraz tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uzyskania tak pomyślnego wyniku z festynu w dniu 2 czerwca b. r. najgorętsze słowa podzięk. Wynik jest następujący:

1) Zbiórka uliczna przyniosła dochodu wraz dobrowolnymi datkami z prowincji kwotę 1916 zł. 63 gr.
 2) Zysk z festynu wynosi 2382 zł. 94 gr.
 ogółem czysty zysk 4299 zł. 57 gr.

Zebrany w ten sposób fundusz zezwala na wszczęcie dalszej roboty.

Komitet.

Dr. Ignacy Holzberger
 powrócił
 i ordynuje przy ul. Słowackiego 1.

Kronika.

(Redakcja manuskryptów bezwarunkowo nie zwraca)

Osobiste. Naczelnik urzędu pocztowego p. Zygmunt Kurek rozpoczął 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy i wyjechał do Zakopanego. Zastępstwo objął nadkontroler p. Syrek.

Przeniesiony w stan spoczynku naczelnik stacji kolejowej p. Edward Bieroński, przesiedlił się do Rydgoszczy. Pozostawił po sobie pamięć przełożonego łagodnego, który nikomu szkodzić nie chciał i mógł na sobie stwierdzić, że łagodność i pobłażliwość nie zawsze jest należyte ocenioną i nie zawsze jest powodem odwdziaki. Owszem częstokroć wytwarza wprost przeciwne objawy, jakie przypominają bajkę o lwie i różnych zwierzętach. Są ludzie, którzy ciągle potrzebują nad sobą nahałki, którzyby chcieli, aby ich własne zdrożności osłaniać, i pałają nienawiścią przeciw innym. Nad temi rzeczami nie chcemy się szerzej rozwodzić. P. Bieroński był urzędnikiem sumiennym, uczciwym, cieszył się szacunkiem i poważaniem w szerokich kołach społeczeństwa jarosławskiego i rozstał się z obowiązkami czynnej służby, z tem słusznym przekonaniem swoim i sumiennie myślących ludzi, że obowiązki swe spełniał zawsze należyte i bez żadnego zarzutu.

„Hodie mihi, cras tibi“ („dzisiaj mnie, jutro tobie“). O prawdziwości tej maksymy rzymskiej przekonał się „znany“ z akcji „ratunkowej“ podczas zimy na zasypanych śniegiem przestrzeniach kolejowych, znany też i ze swego występu na tut. dworcu kolejowym w stosunku do insp. p. Bierońskiego o czem swego czasu obszernie relacjonowaliśmy — b. dyrektor Depart. Budow. Min. Komunikacji inż. Ciechanowiecki, który od 30 kwietnia bawił na urlopie, a obecnie jak donoszą dzienniki, z dniem 1 lipca został przeniesiony na emeryturę.

Zjazd powiatowy B.B.W.R. odbył się z końcem zm. w sali „Gwiazdy“. Na zjazd przybyli pp: poseł Wojtowicz (BB.), Dominik Exner, delegat Centralnego Biura ze Lwowa, członkowie Zarządu Okręgowego i delegaci z miasta i powiatu. Zjazd w jedrnym i treściwym przemówieniu zagał dyrektor szpitala powszechnego p. Dr. Jan Zasowski, poczem wybrano prezydium w skład którego weszli pp: Leichtfried i Friedmann. Następnie główny referat wygłosił poseł p. Wojtowicz, drugi zaś referat p. Exner. Po referatach wywiązała się dyskusja, po których uchwalono odpowiednio zredagowane rezolucje.

Z życia „Strzelców“. W ubiegłą sobotę, tj. 6 bm. odbyło się zebranie Oddziału Strzelca Jarosław, na którym wybrano nowy Zarząd Oddziału. W skład Zarządu weszli pp. dyrektor gimn. Br. Wiśniowski jako przewodniczący, Le-

opold Leichtfried wiceprzew. Gabriel Stan. sekretarz, prof. gimn. Krawczyk jako ref. kulturalno oświat., Hensel skarbnik. Reszta członków została dokooptowaną.

Do wiadomości p Naczelnika urzędu kolejowego. W numerze z 15 czerwca b. r. naszego Czasopisma w nagłówku p. t. „Bołaczki kupiectwa“, przedstawiliśmy w ogólnych zarysach przebieg walnego zgromadzenia Stowarzyszenia kupców, wszczętości sprawozdanie przewodniczącego tegoż Stowarzyszenia radcy p. Hauta. Obecnie zniewoleni jesteśmy uzupełnić to sprawozdanie tem, że p. radca Haut podniósł żale kupców na kasjera towarowego na dworcu kolejowym, który kupców szykanuje w ten sposób, iż załatwienie u niego najdrobniejszej sprawy trwa do 2 godzin.

Radca p. Haut w interesie kupiectwa interweniując u niego spotkał się z usprawiedliwieniem, iż kupcy przynoszą mu same drobne wskutek tego liczenie trwa długo (?), a przez to opóźnia się załatwienie interesenta (!) Naturalnie odnośny funkcjonariusz spotkał się z odpowiednią odpowiedzią ze strony radcy p. Hauta i zdawało się wedle zapowiedzi p. Hauta — iż odnośny urzędnik procederu tego zaniecha.

Dlatego też uważaliśmy za stosowne sprawy tej nie poruszać, dając tem samem dowód najlepszej wiary, iż nie mamy najmniejszego zamiaru odnośnemu funkcjonariuszowi jakiegokolwiek sprawić przykrości.

Niestety w ostatnich czasach napływają do Redakcji naszej zażalenia poważnych kupców na kasjera towarowego i dlatego też uważamy za bezwzględny obowiązek dziennikarski sprawę tę publicznie podnieść i podać do wiadomości miarodajnych czynników.

Skargi i żale rosną na nietaktowne postępowanie wobec stron, które to postępowanie ubliża li tylko powadze urzędu kolejowego. Nie chcemy narazie wyspecyfikować faktów, li tylko w tem mniemaniu, że jesteśmy nazbyt przekonani, iż powyższa ogólna wzmianka wystarczy, aby czemu daliśmy wyraz zeszłego tygodnia — znany ze swej energii, wymagający należytego spełnienia obowiązków, sprawiedliwy i przestrzegający, aby bezwzględnie wszędzie panował ład i porządek, nowy naczelnik stacji kolejowej p. Ożga sprawą niniejszą się zajmie i postara się, by odnośnego funkcjonariusza usadowić tam, gdzieby nie miał możliwości zetknięcia się ze stronami i narażał nasz wspaniałomyślny urzędnik kolejowego, mającego chlubną kartę w historii odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Kolejowe książki zażaleń. Zażalenie pasażera ma być załatwione w ciągu miesiąca. „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa komunikacji z 15 czerwca br. w sprawie **książek zażaleń na stacjach kolejowych.** Do książek tych są wpisywane zażalenia przez publiczność, korzystającą z komunikacji i urządzeń kolejowych, przyczem zażalenia te **obejmować mają spostrzeżenia przez pasażerów na kolejach nieporządku, zachowanie się i postępowanie personelu** kolej. wobec publiczności itd. Każdy, kto składa zażalenie, winien podać swoje imię i nazwisko, zamieszkanie, zawód, stanowisko służbowe, i społeczne, nazwiska świadków. Zażalenia załatwić mają dyrekcje kolejowe i to w takim terminie, aby żądający mógł się dowiedzieć o decyzji dyrekcji kolejowej **przed upływem 30 dni od daty wpisania zażalenia.**

Karygodne niedbalstwo właściciela składu maszyn i narzędzi rolniczych Krescha — omal nie pociągnęło za sobą życie 6-letniego

dziecka. Ulica Sobieskiego była 7 bm. w późnych godzinach po poł. widownią krew w żyłach mrożącej sceny. Przy wspomnianej ulicy, w domu p. Bernsteinowej na podwórzu ma skład maszyn i narzędzi rolniczych Moses Kresch. W tejże kamienicy mieszka też Luzer Hafner z rodziną. Otóż krytycznego dnia, 6-letni ich chłopiec Moses, bawiąc się na podwórzu, zbliżył się do stojącej na podwórzu siewczarni i począł korba manewrować tak nieszczęśliwie, iż zawiadził nogą o 3 zardzewiałe noże siewczarni — ulegając ciężkiemu poranieniu nogi. Wezwani lekarze pp: Dr. Haendel i Dr. Spatz bieżąco przybyli do ciężko rannego dziecka, przeprowadzając na miejscu skuteczny zabieg chirurgiczny. Stan zdrowia dziecka jak nas w ostatniej chwili informują jest zadawalający. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy właściciel siewczarni Kresch zostawiając od dłuższego czasu na podwórzu siewczarnię otwartą nie zdawał sobie sprawy, że w podwórzu, w którym bawią dzieci, przez swe w najwyższym stopniu karygodne niedbalstwo — może narazić na szwank życie ludzkie? Wypadek ten jest o tyle przykrejszy, że rodzice chłopczyka znajdują się na wigelaturze, a w domu pozostało jedynie starsze rodzeństwo.

Prolongata koncesyj monopolowych do 31 grudnia. Jak donosi (AW) ukazał się okólnik Min. Skarbu, regulujący tymczasowo sprawy koncesyj monopolowych, będących w posiadaniu restauratorów i właścicieli sklepów kolonialnych. Na 2000 koncesyj, które były wymówione, **wszystkie zostały sprolongowane do 31-go grudnia br.** z tem jednak, że niektórzy z pośród koncesjonariuszy musieli się zobowiązać do płacenia na rzecz uprzywilejowanych w tej sprawie inwalidów pewną ryczałtową kwotę pieniężną.

Bestjalski czyn szofera. Niejednokrotnie pisząc o dzikich harcach szoferów, z których — jak już swego czasu nadmieniliśmy — niektórzy z nich mają przed sobą zbyt czarną przeszłość — nie omyliliśmy się zupełnie. Wypadek bowiem który miał miejsce 9 bm. w Kruhelu-Pawłowski — uzasadnia w całości nasze onegdajsze opisy niektórych szoferów. Oto 9 bm. nadjeżdżające auto w Kruhelu Pawłowski przejechało Antoniego Stęchłego, gospodarza z Ujeznej, który uległ ciężkiemu poranieniu i złamaniu nogi. Zgrozę potęguje fakt, że bestjalski szofer, prawdziwe zwierzę w ludzkim ciele, zamiast przystanąć i zabrać ofiarę swej junackiej jazdy, celem odwiezienia do szpitala — popędził ze zdwojoną chyżością, zostawiając ofiarę łasce Opatrzności. Dzięki nadjeżdżającej furmance zabrano ciężko rannego na furę a następnie odwieziono do tut. szpitala. Niestety, ofiara nie może ustalić, czyje to było auto. Organy bezpieczeństwa winne z całą energią wszczęć dochodzenia, celem ujęcia bestjalskiego szofera, który w żaden sposób nie powinien ująć karzącej dłoni sprawiedliwości.

Smacznego! Piwo fiaskowe podróżowało po 5 gr. na fiasku. Podwyższenie ceny usprawiedliwiono kosztami napełniania fiasek itp. Dobrze wszystko, byleby przynajmniej dawano piwo dobre, a przede wszystkim czyste. Tymczasem otrzymujemy piwo, istne zlewki, mętne i do tego z muchami, odłamkami mioteł i śmieciem.

Niechże rozlewnie piwa uważają więcej, a przede wszystkim na czystość, bo wymienimy firmy.

Nieudała „Robinsonada“. PP. przytrzymała 14 letniego Stanisława Głaba z Różej Woli pow. Złoczów. Po zbadaniu okazało się, że

młody Stasio uciekł z domu rodzicielskiego. O przytrzymaniu go zawiadomiono rodziców.

Kradzieże mieszkaniowe. W ostatnich czasach złodzieje mieszkaniowi istotnie „hulają”. Nie masz prawie dnia, aby kronika policyjna nie notowała mniejszych lub większych kradzieży mieszkaniowych. Dochodzi do tego, że do grodu naszego tłumnie przybywają włóczęgi, którzy w istocie zajmują się „operacjami” kieszonkowymi względnie mieszkaniowymi. Oczywiście PP. w miarę możliwości tego rodzaju przybyszów wyłapuje i odstawia do właściwych miejsc przynależności. Wobec powtarzających się atoli — zbyt częstych kradzieży mieszkaniowych, ulegając opinii publicznej, zmuszeni jesteśmy lubo z przykrością zauważyć, że wedle tej opinii publicznej, a w myśl dewizy „vox populi, vox Dei” („Głos ludu jest głosem Boga”) — Iwią część winy ponoszą tu jednostki rekrutujące się z pod ciemnej gwiazdy, które dla jakiejś tam uczynności używanej niższym organom śledczym, stają się „konfidentami”, wobec których organy śledcze siłą konieczności powodowane są zbyt pobłażliwe, co właśnie dla nich stanowi najlepszą rękojmię do przedsięwzięcia różnych „skoków” ewentualnie są pośrednio zaangażowani w poszczególnych „operacjach”. Jest bowiem notorycznie znanem, że tego rodzaju indywidua nie sięją ni orzą, a przecież żyją dostatnio. Refleksje te nasuwają się nam zgodnie z głosem opinii publicznej i jesteśmy na zbyt przekonani, że tak kmdt powiatowy P. P. komisarz p. Wysogład, znany ze swej mrowczej pracy i sumiennego wykonania swych obowiązków, jak również kierownik komisariatu podkom. p. Kochanowicz, w dziale „konfidencyjnym” na skutek powyższych uwag — podyktowanych jedynie i wyłącznie interesem dobra publicznego — przeprowadzą w całym tego słowa znaczeniu sanację generalną. Z ważniejszych wypadków kradzieży mieszkaniowych zanotować należy kradzież w mieszkaniu p. Michała Marguliesia w nocy z 4 na 5 bm. skąd nieznan sprawca skradł biżuterję i garderobę wartości 1460 zł.

W mieszkaniu Konstantego Koniecznego przy ul. Dietziusa i u Chaima Friedmana skradziono garderobę, oraz u Malca Henryka, któremu skradziono garderobę i 20 kg. smalcu prasowanego na ogólną szkodę 300 zł. i Bronisława Franzblaua przy ul. Pełkińskiej, gdzie skradziono złoty zegarek damski z bransoletką. Ponadto zaszedł cały szereg mniejszych kradzieży.

Obława nocna P.P. W związku z ostatnimi kradzieżami PP. urządziła pod kierownictwem st. przod. Drabika obławę nocną, zakończoną ujęciem Władysława Strójwasa i Władysława Makary, poszukiwanych za popełnienie różnych kradzieży, oraz Andrzeja Cichowłaza i Jana Sitkę.

64-letnia staruszka chcąc uratować skrzynię z rzeczami z płonącego domu, padła ofiarą ognia. W zabudowaniach Michała Kusznicy w Sośnicy wybuchł 4 bm, po północy pożar, pastwą którego padł dom mieszkalny i stodoła. Ogień po 2-godzinnej akcji ratunkowej zlokalizowano. W czasie pożaru żona poszkodowanego 64-letnia Anna wbiegła do komory, usiłując wyratować skrzynię z rzeczami. Szybkość swojej decyzji przypłaciła niestety życiem. W chwili bowiem, gdy staruszka znajdowała się w komorze zapadł się płonący dach, tak, że więcej nie mogła wyjść, a wszelki ratunek, wobec rozszalałego żywiołu, nieszczęsnej kobiecie okazał się niemożliwym. Po zlokalizowaniu pożaru, wydobyto zwęglone zwłoki.

Ogólna szkoda wynosi 10.650 zł. Pożar powstał wedle przeprowadzonych dochodzeń — przypadkiem.

Świętny Magistrat zapytują mieszkańcy czy na targu artykułów codziennego zapotrzebowania będzie umieszczona tablica ich cen, czy tak dalej wolno będzie dyktować ceny ludności wedle upodobania sprzedających?!

10 proc. podwyżka cen cukru. Czynniki miarodajne zadecydowały podwyżkę cen cukru

o 10 proc. Podwyżka ta obowiązuje już od 8 lipca i wynosi 9 zł. 50 gr. na worku, czyli, że cena jednego worka została podniesiona z 95 zł. na 105 zł. 50 gr. W związku z podwyżką ceny cukru władze administracyjne otrzymały polecenie kontrolowania cen cukru w sprzedaży detalicznej w większych ośrodkach spożywczych.

Wedle obiegających wiadomości nie wprowadzono w życie nowej ustawy o postępowaniu karnem w okręgu Apelacji krakowskiej.

Z Oleszyc miasta, piszą nam: Na krześle burmistrzowskim zasiadł u nas p. Stefan Monczak, trochę masarz, trochę kupiec i swe urzędowanie rozpoczął od rozwiązania Straży pożarnej ochotniczej, wskutek czego w razie pożaru, są mieszkańcy bez żadnej ochrony. W roku zeszłym mieliśmy sześć pożarów, w tym roku dotychczas jeden i oczywiście nie było straży do gaszenia ognia.

Dobijał się p. Monczak, aby zostać burmistrzem wszelkimi możliwymi sposobami. Używał do tego nawet pieniędzy i jednemu ze swoich przyjaciół przyrzekł dać 5000 zł. jeżeli dopomoże mu do krzesła burmistrzowskiego. Burmistrzem zastał, a że nie dopełnił przyrzeczenia, powstały procesy o zapłatę. Gospodarka gminna p. Monczaka daje powód do ujemnych uwag, tak, że za wskazaniem uważa ogół ludności, aby przeprowadzono gruntowną lustrację tej gospodarki i ewentualnie dano Komisarza rządowego, lub wybrano kogo innego burmistrzem.

Z postępowaniem budowy Elektrowni miejskiej, rozpoczęto instalowanie świateł elektrycznych w mieszkaniach. Rzecz zaiste dziwna, osobliwa i świadcząca o wielkiem zaufaniu, graniczącem z brakiem kultury, że niektórzy właściciele i niektóre właścicielki domów, albo czynią nieuzasadnione trudności w zaprowadzeniu przewodów elektrycznych, albo wprost sprzeciwiają się zupełnie zaprowadzeniu ich. Nie dziwiłoby się gdyby to czynił jaki Wojtek, lub jaka Kaśka, podobni do owych, którzy ujrawszy po raz pierwszy pociąg „kolejowy” dymiący i sypiący iskry, przerażeni uciekali w las krzycząc, że to „Jantychryst”, że to zły duch wozy ciągnie.

Ale u nas tak postępują osoby należące do inteligencji, osoby, które lata przebywały na zachodzie, które przebywają w dużych miastach, gdzie co krok jest światło elektryczne. Widocznie że zaufanie, upór i głupota ludzka są bez granic i że Jarosław ma swoich abderytów.

Z teatru: Zespół znakomitych artystów z Djaną Blumenfeld i Jonasem Turkowem na czele, szacownie znanych ze swych występów tutaj publiczności, odegra w niedzielę tj. 14 bm. w sali „Jad Charuzim” 3 aktową sztukę Michała Sarbula p. t. „Namiętność”.

Deszcz, jaki ubiegłej niedzieli nieustannie padał przeszkodził zabawom ogrodowym w Jarosławiu i Surochowie. Mimo deszczu znaczne rzesze pobożnych przybyły na odpust do Chłopic i moknąć nie traciły animuszu.

Przed zniwami; dobry stan wszystkich zbóż. (A. W.) Za kilka dni rozpoczną się w Polsce zniwa. Żyta już płowieją. Niezwykle pomyślnym dla vegetacji w większości kraju był miesiąc czerwiec. Dość obfite opady dały roli dostateczny zapas wilgoci, a ciepła temperatura i słoneczne dni przyczyniły się do bujnego wzrostu roślin. Tylko niektóre województwa kresowe jak n. p. wileńskie i białostockie odczuwały pewien brak opadów. Pomyślne te warunki wpłynęły na wybitną poprawę. Jest ona zwłaszcza wyraźna w zestawieniu z rokiem ubiegłym. Cyfrowo największe zmiany wykazuje pszenica ozima i żyto. Wogóle stan wszystkich zbóż jest wyżej średni.

Zbiorowe wydanie pism Marszałka Piłsudskiego. Tow. Badań Najnowszej Historji Polskiej przygotowuje zbiorowe wydanie pism i mów Marszałka Piłsudskiego. Wydanie to obejmuje zarówno prace historyczne jak i artykuły, rozkazy i mowy w układzie chronologicz-

nym. Pierwszy tom zawierać będzie artykuły nielegalnego „Robotnika” i „Przedświtu”. Ponadto opracowano już kompletną bibliografię pism Marszałka Piłsudskiego.

Wekselki jako wskaźnik sytuacji gospodarczej. W miesiącu maju zaprotestowano ogółem 514.662 weksli na ogólną sumę; 11.597.000 zł. Cyfry te oznaczają dalszy wzrost protestów wekslowych, gdyż w styczniu br. zaprotestow. weksli na sumę 66.787.000 zł. w lutym 82.660.000 zł., w marcu 92.627.000 zł. i w kwietniu 100.054.000.

Z wydawnictw. Biuro ogłoszeń Teofil Pietraszek w Warszawie, które posiada za sobą zasługę, iż pierwsze podjęło inicjatywę skatologowania prasy w odrodzonej Polsce, obecnie wypuściło już 5-te wydanie „Spisu Gazet i Czasopism”.

Obecny rocznik „Spisu” nie zawiódł żywionych co do niego nadziei. Równie ścisły i dokładny, jak poprzednie, daje on doskonały przegląd prasy w Polsce.

Obok informacji, dotyczących się pism, traktowanych jako organy ogłoszeniowe, przy każdym z wydawnictw spotykamy szereg informacji, które mogą zainteresować i przynieść korzyść każdemu, kto tylko posiada jakąkolwiek styczność z prasą.

„Spis” podzielony jest na sześć części, co ma na celu uczynić przegląd naszej prasy możliwie szczegółowym i przejrzystym i co też z zupełnem powodzeniem udało się osiągnąć. Należy przytem podnieść ze szczególnym uznaniem myśl wydawcy, który część VI „Spisu” poświęcił specjalnie prasie polskiej zagranicą.

Wizytację sanitarną przeprowadzał 10 bm. wojewódzki inspektor sanit. Dr. p. Parnecki w towarzystwie p. p. lekarza powiatowego Dra Grzegorzewskiego i lekarza miejskiego Dra Rosbergera. W jednej z tut. cukierni połączonej z restauracją stwierdzono w kuchni brud i niechlujstwo w największym stopniu.

Z powodu zamknięcia numeru do szczegółowego omówienia sprawy powrócimy w następującym numerze.

M. Kinroh.

Domorosły feljtonista.

Obojętnem jest czy pisze na temat „Vendetta” czy coś innego — czy podpisuje się „Feuchtersleben” czy innym pseudonimem.

Skrybomania feljtonistów o domowym wykształceniu jest taką samą chorobą zakaźną jak tyfus brzuszny, szkarlatyna, lub hiszpanka albo choroba społeczna n. p. Vendetta w Hiszpanji (niegdyś w Korsyce) lub zwyczaj tatuowania piersi w Meksyku albo epidemja pojedynków w Warszawie. Jest chorobą epidemiczną i nie uleczalną. Na choroby fizyczne znajdują zawsze lekarze pewne recepty na leki — skrybomanji zaś nie uleczy — bo niema na to fachowych lekarzy.

Skrybomania jest bardziej szkodliwą niż n. p. zwyczajna hiszpanka, bo chorego na hiszpankę, można izolować od otoczenia i nikomu nie zaszkodzi — zaś od skrybomana trudno się uchronić, bo człowiek mechanicznie czyta gazetę zatrzymując zwrok na tym lub tamtym artykule, natrafi przypadkowo na „kawałek” skrybomana — i straci kilka sekund czasu na przeczytanie choćby pierwszych słów. I tak też czynią setki i tysiące czytelników. A jeśli pomnożymy to przez kilka sekund — to zauważymy ile czasu traci społeczeństwo na „wypocinach” tych szkodników. I to na naiwnej i niemądrej ambicji skrybomana, który chce, ażeby jego „kawałek” stał w gazecie”.

Bakcyle takiego domorosłego pisarza szybko się rozwijają, bo zobaczywszy, że przecież jego „kawałek” przeszedł przez cenzurę pobłażliwego i dobrego sercem redaktora — rozpala się

Upoważniony przez Magistrat Konc. Zakład dla urządzeń światła elektrycznego
LEONA PROPPERA w JAROSŁAWIU UL. SŁOWACKIEGO L. 3.
 Wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po cenach najniższych.

jak w gorączce hiszpanki i smaruje dalej. Bez względu na temat i treść. Temat bierze z innego feljetonu a treść jego obojętna — byleby były słowa.

A biedny czytelnik czyta i czyta jeszcze raz (czasem), ażeby domyśleć się w przybliżeniu o co też temu autorowi chodzi — jednak trudno — nie może dociec żadnej myśli.

Czyż zatem nie należy walczyć z epidemią skrybomanji jak z innymi chorobami?

hm... hm...

NADESLANE.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Złatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą. — Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc. interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady

„POMOC PRAWNO-HANDLOWA”
 Warszawa, Nowy-Świat 28.

Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni
 — Prosimy załączyć znaczki pocztowe na odpowiedź.

Towarzystwo Węglowe
J. J. KAMIENIECCY, Katowice
 Sp. z ogr. odp.
 Reprezentacja **Dr. M. Buchen**
 Jarosław Grodzka 11.
 Telefon 82. Telefon 82.

ZGUBIONY! jest każdy grosz jeśli nie kupisz
OBUWIE
MAKSA KLEINA JAROSŁAW
 Grunwaldzka 17.
 Już nadeszły ostatnie nowości na sezon wiosenny, które można oglądać bez zobowiązania kupna.

Inserujecie w „Expressie Jarosławskim”

U Jedna para pończoch **U**
W „IMPERJAL” **W**
A wytrzymałe dłużej niż **A**
G cztery inne pary. **G**
A Największy wybór dobrych pończoch **A**
 Poleca DOM TOWAROWY
 „IMPERJAL” w Jarosławiu **A**

Siewniki konne i ręczne do wysiewu zboża i do nawozów sztucznych
Siewniki taczkowe do wysiewu salety,
Plewniki 3 i 4-ro rzędowe „Oszczędność”,
Wypielacze ręczne
 — poleca —
 do natychmiastowej dostawy ze swych magazynów w Jarosławiu
BANK ROLNICZY
 Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.
 w JAROSŁAWIU.
 ul. Słowackiego L. 5.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA PRUCHNIK-PRZEMYŚL ROZKŁAD JAZDY

		Rano	Popoł.			Rano	Popoł.	Wiecz.
		1	2			1	2	3
Odjazd	z Pruchnika do Jarosławia	6.—	2:30	Odjazd	z Przemyśla do Jarosławia	11.30		
Odjazd	z Jarosławia do Radymna	8.—		Odjazd	z Radymna do Jarosławia	12.—		
Odjazd	z Radymna do Przemyśla	8:30		Odjazd	z Jarosławia do Pruchnika		1.—	7.—
	Przyjazd do Przemyśla	9.—			Przyjazd do Pruchnika		2.—	8.—

W Jarosławiu autobus ma połączenie z autobusem kursującym do Przeworska - Łańcuta i Rzeszowa oraz z autobusem na linii Jarosław - Lubaczów - Oleszyce - Niemirów -Zdrój

Ceny biletów:

Pruchnik — Jarosław 2 zł. — gr.
 Jarosław — Radymno 1 „ 20 „
 Radymno — Przemyśl 1 „ 70 „
 Jarosław — Przemyśl 2 „ 50 „
 Inwalidzi wojenni mają zniżkę 25%
 Dzieci płać połowę, o ile nie zajmują osobnego miejsca.

Każdej niedzieli w razie pogody kursuje autobus o godzinie 8-mej rano i 13-tej popołudniu do Węgierki.

Zażalenia, reklamacje i życzenia P. T. Publiczności w Jarosławiu
kancelarja Dra M. BUCHENA,
 ul. Grodzka l. 11.

Już nadszedł
 we wielkim wyborze transport
 WIOSENNO-LETNICH
UBRAŃ męskich i dzieciennych.
Mundurki studenckie, płaszcze gumowe
Leon Schwarzberg
 dawniej KNEBEL
 Jarosław, Rynek 5.
 Udziela się kredytu na dogodnych warunkach

Do wynajęcia zaraz
 1 pokój, słoneczny, frontowy we Lwowie dla dwóch kawalerów (studentów) lub 2 panny (studentki) przy porządnej rodzinie izr. ewentualnie z wiktem.
 Informacji zasięgnąć można w Administracji „Expressu Jarosławskiego”.

J. METZGER
 JAROSŁAW, Grodzka 13.
 Rok założenia 1888. — Telefon Nr. 145.
 — poleca —
 farby, pokosty, lakiery, masy do zapuszczania podłóg, pędzle, szczotki do froterowania farbę do obuwia „Wilbra” we wszystkich kolorach, klingeryt, sznury asbestowe i grafitowe, sznury maniochowe, tój, przędzywa itp.
Skład cementu, gipsu, teru.
 Fabryczny skład papy dachowej i izolacyjnej Ski akc. Kuźnicki Oświęcim, oraz karbolineum mat trzcinowych, cegieł i płyt samotowych (Radeburgskich), gliny szamotowej i wszelkich materiałów w zakres budownictwa wchodzących.
 Ceny konkurencyjne!

Mieczysław Okoń
 Fabryka wyrobów cementowych i skład materiałów budowlanych
 w Jarosławiu ul. Kraszewskiego
 Telefon Nr. 6. Telefon Nr. 6.
 poleca do detalicznej i wagonowej dostawy:
Piasek, szuter, żwir, kamień łamany i rzeźny.
Wapno gaszone, palone w brytach i hydrauliczne
Cement portlandzki w beczkach i workach.
Papę dachową i izolacyjną.
Gips murarski, sztukatorski i alabastrowy.
Trzcine sufitową i kosze wyklinowe.
Kafle białe i kolorowe, krajowe i zagraniczne.
Szamotową cegłę, płyty piekarskie i glinę.
Karbolineum, ter, asfalt i smary do wozów.
Gwoździe papowe i sufitowe, drut palony.
Rury glazurowane i cementowe.
Płytki cementowe, kamionkowe, wzorzyste i glaz.
Dachówkę cementową, paloną i szklaną,
Słupy ogrodzeniowe z betonu.
Pustaki i dyle cementowe.
Płyty i krawężniki cementowe na trotuary
Kadzice betonowe na wodę
Graniczniki, pomniki żelazno-betonowe.
Materiał solidny. — Ceny najniższe.
 Warunki zapłaty dogodne.

Pierwszorzędną garderobę dla Panów i dzieci na sezon wiosenny
 poleca Firma
LEON BRANDES
 dawniej H. K. S.
 JAROSŁAW, Grunwaldzka 14.
 Zamówienia wykonuje się na wzór wiedeński
 Kredytu się udziela, w ratach miesięcznych.

Reklama dźwignią handlu!